



Sygn. akt II CSK 719/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 sierpnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSN Anna Owczarek

w sprawie z powództwa B. K.  
przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie [...]o zadośćuczynienie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 9 sierpnia 2016 r.,  
skargi kasacyjnej powódki  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 17 czerwca 2015 r.,

**I oddała skargę kasacyjną,**

**II nie obciąża powódki kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 października 2014r. Sąd Okręgowy w Ł. rozstrzygając powództwo B. K. przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie [...] o zapłatę kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 maja 2014 r., a w pozostałym zakresie oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, iż wyrokiem z dnia 11 maja 2007 r. Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z powództwa, syna powódki, O. C. przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie [...] zasądził od pozwanego na rzecz powoda 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 39.200 zł tytułem odszkodowania, 82.440 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby, za okres od 1 sierpnia 2000 r. do 31 lipca 2003 r., wszystkie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2007r., oraz rentę na zwiększone potrzeby w kwocie po 3.800 zł miesięcznie, poczynwszy od 1 sierpnia 2003 r. Wyrok ten został zmieniony, wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 30 listopada 2007 r., jedynie w zakresie apelacji powoda, w części dotyczącej odsetek. Orzeczenia te przesądziły, że w wyniku zaniedbań, których dopuścił się personel medyczny szpitala w B., podczas porodu, doszło do długotrwałego i ciężkiego niedotlenienia płodu, w związku z czym O. C. urodził się w stanie bardzo ciężkim. U syna powódki stwierdzono trwałą, neurologiczną uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 100%, ciężką postać dziecięcego porażenia mózgowego ze spastycznym niedowładem czterokończynowym, wynikającym z encefalopatii niedotleniowo- niedokrwiennej. Towarzyszy jej znaczne upośledzenie rozwoju psychicznego, padaczka objawowa, a patologiczny rozwój motoryczny doprowadził do nieprawidłowego rozkładu napięcia mięśniowego i wzajemnego unerwiania mięśni, przez co doszło do zaburzeń odruchu postawy. Z synem powódki nie ma kontaktu słownego, słyszy, lecz wydaje z siebie jedynie nieartykułowane dźwięki, nawiązuje jedynie kontakt wzrokowy, nie zgłasza żadnych potrzeb, w tym również fizjologicznych. Pozostaje w pozycji leżącej, nie potrafi samodzielnie obracać się na boki, ruchy jego kończyn są minimalne i nieskoordynowane, widoczne są na nich przykurcze ścięgien i liczne deformacje. Musi korzystać z wózka inwalidzkiego

z klinem i podparciem głowy, dzięki czemu może biernie utrzymywać pozycję siedzącą. Jest w stanie samodzielnie podźwignąć głowę, ale nie potrafi już jej utrzymać. Ma ograniczoną zdolność do połykania pokarmów i może spożywać tylko zmiksowane jedzenie. Wymaga stałej i całkowitej pomocy osób trzecich, nigdy nie będzie osobą samodzielną. Potrzebuje codziennej, systematycznej rehabilitacji, z wykorzystaniem różnych form leczenia usprawniającego oraz stymulującego rozwój psychiczny, która będzie trwała przez całe jego życie, celem utrzymania stanu istniejącego.

Powódka, jest wdową, ze związku małżeńskiego nie miała dzieci, z uwagi na kłopoty z zajściem w ciążę. Po śmierci męża, związała się z innym mężczyzną, z którym planowała założenie rodziny i posiadanie dwójki dzieci. Pracowała wówczas, jako recepcjonistka w hotelu, była zadowolona z pracy, chciała się rozwijać zawodowo i podnosić kwalifikacje. Miała wielu znajomych, utrzymywała kontakty towarzyskie. Gdy zaszła w ciążę była bardzo szczęśliwa, dziecko było wymarzone i oczekiwane. Po urodzeniu O. C. rozpadł się związek z ojcem dziecka, a powódka od wielu lat zamieszkuje sama z synem. Zrezygnowała z pracy zawodowej i znacznie ograniczyła kontakty towarzyskie, by poświęcić się opiece nad całkowicie niepełnoprawnym dzieckiem. Jej życie od chwili urodzenia syna koncentruje się na nim, a opieka nad nim wypełnia cały czas powódki. O. C. ma już siedemnaście lat, rośnie i waży 50 kg, w związku, z czym wszystkie czynności przy nim wykonywane wymagają coraz większej siły fizycznej, co spowodowało wystąpienie u powódki problemów z kręgosłupem i podjęcie leczenia ortopedycznego. Ponadto stan dziecka i brak szans na jego poprawę doprowadził do wystąpienia u powódki stanów depresyjnych, a następnie pełnoobjawowej depresji, wraz z myślami samobójczymi, co skutkowało podjęciem leczenia psychiatrycznego i psychologicznego. Powódka wszystkie czynności opiekuńcze i pielęgnacyjne w stosunku do syna wykonuje samodzielnie. Nie może odpocząć nawet w nocy, gdyż chłopiec, często się wybudza i ma ataki padaczkowe, niebezpieczne dla życia.

Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie na podstawie art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. Przyjął, iż zaniedbania personelu medycznego szpitala w B., za które odpowiedzialność ponosi pozwany

wyrządziły szkodę O. C., ale jednocześnie naruszyły dobro osobiste jego matki, w postaci prawa do nawiązania normalnych więzi i relacji ze swoim dzieckiem. Czyn niedozwolony pozwanego spowodował współuczestniczenie przez powódkę w cierpieniu syna, stałą obawę o jego zdrowie, utratę możliwości pełnego realizowania się w roli matki i nawiązania prawidłowych relacji ze swoim jedynym dzieckiem. Syn powódki, nigdy nie będzie w stanie odwzajemnić jej uczuć i dać jej satysfakcji z pełnego poświęceń macierzyństwa, ani nawiązać silnej więzi emocjonalnej, dającej obojgu wzajemną satysfakcję i poczucie bezpieczeństwa. Powódka z uwagi na niepełnosprawność dziecka i jego głębokie upośledzenie psychiczne, nigdy nie będzie miała możliwości nawiązania z synem więzi typowych, dla tak bliskiego pokrewieństwa. Jej rola, jako matki sprowadza się tylko do wypełniania funkcji opiekuńczo-pielęgnacyjnych. Podkreślił, że ciąża powódki przebiegała prawidłowo i miała prawo oczekiwać, że jej dziecko przyjdzie na świat zdrowe i w pełni będzie mogła się realizować, jako matka, obserwować jak jej syn rozwija się, dojrzewa, wchodzi w samodzielne życie.

Sąd Okręgowy miał także na względzie, iż opieka nad synem staje się dla powódki, coraz bardziej wyczerpująca fizycznie i psychicznie. Mimo korzystania ze specjalistycznych urządzeń, ułatwiających czynności wykonywane przy chorym, nie uwalniają jej one w całości od wysiłku fizycznego, z czym wiążą się problemy z kręgosłupem i podjęcie leczenia ortopedycznego. Z kolei ciągłe obcowanie z ciężko chorym dzieckiem, obawa o jego stan zdrowia, brak korzystnych rokowań na przyszłość, monotonia codziennych obowiązków, podporządkowanie życia potrzebom dziecka, doprowadziły do wystąpienia u powódki depresji i podjęcia leczenia psychiatrycznego. Urodzenie ciężko chorego dziecka i konieczność sprawowania nad nim ciągłej opieki uniemożliwiło powódce powrót do pracy zawodowej i kontynuowanie rozwoju zawodowego. Ograniczyło też kontakty towarzyskie, sprawowana opieka jest, bowiem czasochłonna i wyczerpująca emocjonalnie. Przełożyło się na życie osobiste powódki, rozpadł się, bowiem jej związek z ojcem dziecka. Sąd Okręgowy dostrzegł wprawdzie, że nie ma pewności, czy gdyby nie choroba syna, związek ten byłby trwały, jednak trudna sytuacja, w której znaleźli się rodzice O. C., nie sprzyjała satysfakcjonującemu rozwojowi stosunków między partnerami.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uznał, że kwotą adekwatną do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy będzie 100.000 zł. Z jednej strony miał na względzie duży i bezterminowy charakter krzywdy powódki, a z drugiej strony okoliczność, iż z uwagi na korzystny dla O. C. wyrok, może ona korzystać z wielu udogodnień w opiece nad synem i nie musi mierzyć się z problemami, związanymi z brakiem środków na zaspokojenie koniecznych potrzeb dziecka. Podkreślił, iż powódka dysponuje przyznaną synowi rentą na zwiększone potrzeby, adekwatną do zakresu potrzeb dziecka, co pozwala na zatrudnienie wykwalifikowanej opiekunki, odciążenie powódki od opieki nad synem i zapewnienie jej większego komfortu życia codziennego i odpoczynku.

Sąd Okręgowy nie podzielił zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Miał na względzie, iż poród miał miejsce w 1997 r., jednak powódka dowiedziała się o stanie dziecka pod koniec 1998 r., kiedy zdiagnozowano u niego mózgowie porażenie dziecięce. Natomiast ostateczne ustalenie sprawcy szkody nastąpiło dopiero 30 listopada 2007 r., czyli po uprawomocnieniu się wyroku Sądu Okręgowego w Ł. W ocenie Sądu Okręgowego, zgodnie z art. 442 k.c. termin przedawnienia roszczenia należy liczyć od tej daty i został on przez powódkę przekroczony. Jednak podniesienie zarzutu przedawnienia, w okolicznościach sprawy, należy traktować, jako nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Powódka do prawomocnego zakończenia sprawy prowadzonej z powództwa O. C. nie miała pewności, czy Sąd uzna, że przy porodzie jej syna personel medyczny szpitala w B. dopuścił się błędu w sztuce medycznej. Ponadto obciążenia fizyczne i psychiczne związane ze sprawowaniem opieki nad niepełnosprawnym i głęboko upośledzonym dzieckiem, doprowadziły do wystąpienia u powódki depresji, która została zdiagnozowana dopiero w listopadzie 2013 r. Wcześniej, będąc przytłoczona ciężarem obowiązków i stałą obawą o dziecko, powódka nie zwracała uwagi na swój stan zdrowia i nie zdawała sobie sprawy, że ma prawo poszukiwać pomocy. Dopiero myśli samobójcze przestraszyły ją do tego stopnia, że skorzystała z pomocy lekarza psychiatry, który wdrożył leczenie farmakologiczne.

Sąd Apelacyjny orzekając na skutek apelacji obu stron, wyrokiem z dnia 17 czerwca 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił.

Podzielając ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, nie podzielił jego oceny jakoby powódce przysługiwało roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych, w postaci prawa do nawiązania normalnych więzi i relacji ze swoim dzieckiem. Wskazał, iż katalog dóbr osobistych jest otwarty, a w orzecznictwie utrwalił się pogląd, iż dobrem osobistym jest również prawo do więzi rodzinnych (więzi rodziców z dzieckiem). W konsekwencji, możliwe jest zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku ze spowodowaniem śmierci osoby bliskiej, czynem niedozwolonym, przed wprowadzeniem do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c. Koncepcja ta była stosowana wyłącznie w sytuacji zerwania więzi i śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej, która nie miała już możliwości wyrównania własnych krzywd. Uznanie jednak za dobro osobiste tego rodzaju więzi mogłoby prowadzić do przyjęcia, że może być ono naruszone, nie tylko przez śmierć, ale również naruszenie innych dóbr osobistych osoby bliskiej. Tymczasem stoi to w sprzeczności z zasadą, że środki ochrony w prawie polskim przysługują wyłącznie osobom bezpośrednio, a nie pośrednio poszkodowanym, którym przysługują roszczenia tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych w ustawie. Ponadto, dobra osobiste nie mogą być refleksem cudzych dóbr, co przemawia za przyjęciem, iż naruszenie zdrowia określonej osoby, nie powoduje naruszenia dóbr osobistych innej osoby. Sąd Apelacyjny stanął także na stanowisku, iż powoływanie się na „normalne” czy „prawidłowe” więzy między rodzicem, a dzieckiem zawiera w sobie element ocenny, a treść tak określonego prawa jest tak niejednoznaczna, że nie jest możliwe wskazanie zakresu przysługującej ochrony. Zwrócił uwagę, iż relacje między powódką, a jej chorym synem istnieją, są silne, a ze strony powódki nacechowane są silnym zabarwieniem uczuciowym. Powódka poświęca wiele godzin dziennie na opiekę nad synem, bardzo go kocha i czuje się za niego odpowiedzialna. Nawiązała z synem takie relacje, które wydają się zdecydowanie silniejsze, niż w wielu rodzinach wychowujących w pełni zdrowe dzieci, choć niewątpliwie są jakościowo odmienne. Przepisanie pozwanemu odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, w postaci niemożności nawiązania „typowej” więzi z dzieckiem, zbliżałoby odpowiedzialność pozwanego,

do granic odpowiedzialności absolutnej, wykraczając poza ramy wynikające z art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się również podstaw do obciążenia pozwanego odpowiedzialnością za dolegliwości zdrowotne powódki związane z codzienną opieką nad dzieckiem, wskazując, iż dysponuje ona rentą syna, przyznaną w wysokości pozwalającej na zatrudnienie wykwalifikowanej opiekunki, co pozwoliłoby powódce poprawić, jakość własnego życia i codziennego funkcjonowania. Również życie osobiste powódki i rozpad jej związku z ojcem dziecka, który nie sprostął obowiązkom związanym z chorobą dziecka, angażując się w opiekę nad nim w nieporównywalnie mniejszym stopniu, nie jest objęte odpowiedzialnością strony pozwanej. W konsekwencji przyjął, iż sam fakt, że sposób życia powódki został zdeterminowany, przez niepełnosprawność jej syna, nie oznacza automatycznie, iż stan zdrowia powódki, jest normalnym następstwem takiego stanu rzeczy. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, iż konsekwencje urodzenia ciężko chorego dziecka, dla stanu zdrowia powódki, mogłyby być rozważane na podstawie art. 445 § 1 w związku z art. 444 k.c., jednak powódka jednoznacznie wywiodła swoje roszczenia z art. 448 k.c., co wymaga jedynie wykazania naruszenia dobra osobistego, bez potrzeby wystąpienia skutków tego naruszenia, w postaci uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, czy utraty zdolności zarobkowania.

Nie podzielił także oceny Sądu Okręgowego w zakresie wskazanych przez ten Sąd reguł przedawnienia roszczenia powódki i uznania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego. Zwrócił uwagę, iż art. 442 k.c. został uchylony z dniem 10 sierpnia 2007 r., kiedy weszła w życie ustawa z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538; dalej: „ustawa nowelizująca”), a przedawnienie roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego zostało zawarte w art. 442<sup>1</sup> k.c., jednak zgodnie z art. 2 ustawy nowelizującej, znajduje on zastosowanie jedynie do roszczeń w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych. Wskazał, iż roszczenia powódki uległy przedawnieniu przed wejściem w życie art. 442<sup>1</sup> k.c. Powódka w lipcu 2003 r., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wystąpiła w imieniu małoletniego syna z roszczeniami przeciwko pozwanemu, a nie było żadnych przeszkód, by w tym czasie wystąpiła z roszczeniami wywiedzionymi obecnie, bo krzywda, na którą się

powołuje już wtedy istniała. Stan dziecka, z którym powódka wiąże naruszenie swoich dóbr osobistych został zdiagnozowany pod koniec 1998 r., a w 2003 r., gdy formułowała roszczenia w jego imieniu był utrwalony. W konsekwencji przyjął, iż wystąpienie z pozwem dopiero w maju 2014 r., należy kwalifikować, jako nadmierne opóźnienie, nie znajdujące usprawiedliwienia. Wprawdzie depresja została u powódki zdiagnozowana w 2013 r., jednak jej symptomy pojawiły się wiele lat wcześniej. Ponadto sytuacja majątkowa powódki na skutek orzeczenia Sądu zapadłego w sprawie z powództwa jej syna, była stabilna, potrzeby dziecka zostały zabezpieczone na poziomie gwarantującym należytą opiekę i leczenie. Nic nie stało, zatem na przeszkodzie, by powódka podjęła kroki zmierzające do dochodzenia swoich roszczeń.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do przyjęcia, iż pozwany podnosząc zarzut przedawnienia nadużywa prawa podmiotowego. Zwrócił uwagę, iż przekroczenie terminu przedawnienia przez powódkę jest na tyle duże, że zasada pewności prawnej powinna mieć pierwszeństwo przed prawem pokrzywdzonego do ochrony prawnej naruszonego dobra.

W skardze kasacyjnej powódka zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, wnosząc o jego uchylenie oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, z uwzględnieniem kosztów postępowania kasacyjnego.

Zarzuciła naruszenie art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1 i 2 k.c. i art. 448 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, iż niemożność pełnego nawiązania więzi rodzinnej pomiędzy matką, a niepełnosprawnym dzieckiem, nie zasługuje na ochronę, jako dobro osobiste, powódka jest jedynie pośrednio poszkodowana przez czyn niedozwolony, na skutek, którego jej syn doznał ciężkiej postaci czterołożynowego porażenia mózgowego, a dobro osobiste w postaci prawa do nawiązania prawidłowych relacji z dzieckiem i pełnego przeżywania macierzyństwa nie istnieje oraz art. 442 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji, gdy w sprawie winien mieć zastosowanie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., gdyż szkoda powódki wynikła z występku, a także art. 5 k.c. w związku z art. 442 § 1 k.c. przez przyznanie prymatu, chronionej przepisami o przedawnieniu, pewności stosunków cywilnoprawnych, w sytuacji, gdy



jest ona w konflikcie z wartością, jaką jest ochrona dobra osobistego o doniosłym znaczeniu społecznym, w sytuacji, gdy trudno było oczekiwać od matki opiekującej się niepełnosprawnym dzieckiem, aby skupiła się na dochodzeniu własnych roszczeń osobistych, gdy wszystkie środki i siły skoncentrowane były w pierwszej kolejności, na podejmowaniu kosztownego i czasochłonnego leczenia dziecka.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W sprawie, w której wniesiono skargę pojawiło się zagadnienie, czy więź matki (rodziców) z dzieckiem stanowi dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. oraz czy może być ono naruszone poprzez doprowadzenie czynem niedozwolonym do poważnego i trwałego inwalidztwa dziecka, wskutek którego jest ono niezdolne do samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych i nawiązania typowej dla więzi rodzinnej relacji z rodzicami.

Katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. Zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie wielokrotnie stwierdzano, iż ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste, rozumiane, jako pewne wartości niematerialne, związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, iż więź rodzinna, łącząca najbliższych członków rodziny (prawo do niezakłóconego życia rodzinnego), stanowiąca fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny chronionej na poziomie konstytucyjnym (art. 18 i 71 Konstytucji), stanowi dobro osobiste. W konsekwencji przyjęto, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. (po jego wejściu w życie z dniem 23 sierpnia 1996 r.) w związku z art. 24 § 1 k.c., zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008 r., czyli przed wprowadzeniem do systemu prawnego art. 446 § 4 k.c. ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731. ) Sens wprowadzenia przez ustawodawcę unormowania art. 446 § 4 k.c., przewidującego – na wzór art. 166 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r. Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598, dalej: „k.z.”) - wprost przyznanie zadośćuczynienia za

krzywdę powstałą wskutek śmierci osoby bliskiej, wyjaśniono ułatwieniem dla ograniczonego kręgu poszkodowanych, dochodzenia roszczeń, w szczególnych sytuacjach (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, nie publ., z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 91., z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44; z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, nie publ., z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, nie publ., z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, nie publ., z dnia 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, nie publ.; uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr 2, poz. 42, z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012 r., nr 1, poz. 10, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, OSNC 2014, nr 12, poz. 124).

Wyjaśniono również, iż dziecko, które urodziło się martwe, a było zdolne do życia poza organizmem matki, może być uznane za „zmarłego” w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 r., I CSK 282/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 30). Wskazano, iż poczęcie dziecka oczekiwanego i chcianego powoduje wytworzenie więzi emocjonalnych z dzieckiem, nasilających się w miarę jego dojrzewania i nieuzasadnione jest twierdzenie, że więzi takie mogą się wytworzyć tylko z dzieckiem żywo urodzonym. W konsekwencji czyn niedozwolony powodujący zgon dziecka w sposób drastyczny zakłóca życie rodzinne, narusza prawo rodziców do pielęgnowania więzi z dzieckiem w czasie ciąży oraz eliminuje możliwość kontynuowania życia rodzinnego z jego udziałem w przyszłości. Uzasadnia to, w razie wykazania, iż rodziców łączyła z dzieckiem bardzo mocna więź, udzielenie ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2015r., III CSK 286/14, Biul. SN 2015/9/9).

Nie przekonują argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu więzi rodzinnych między rodzicami i dziećmi, do katalogu dóbr osobistych, zwłaszcza, że powinien być on wykładany i stosowany zgodnie z postanowieniami Konstytucji, a dobro to znajduje w niej wyraźne zakotwiczenie. Niewątpliwie jest to więź niezwykle cenna, wiążąca się ze szczególnym stosunkiem emocjonalnym i psychicznym, przechodząca w coraz to nowe jakości wraz z rozwojem dziecka i jego dorastaniem. Decyzje związane z założeniem rodziny i posiadaniem potomstwa,

stanowią jedną z najbardziej doniosłych przejawów samorealizacji istoty ludzkiej. W konsekwencji naruszenie tej więzi, poprzez godzenie w życie czy zdrowie najbliższych członków rodziny powinno być objęte ochroną prawa cywilnego.

Odmienne stanowisko, byłoby sprzeczne z ogólną hierarchią dóbr prawnie chronionych. Ochrona prawna dóbr osobistych powinna być tym szersza, im wyższą wartość w hierarchii dóbr ma określone dobro osobiste. Trudno przyjąć, by ochronie mógł podlegać wizerunek człowieka, jego głos, stan cywilny, prywatność, poczucie przynależności do określonej płci, kult pamięci osoby zmarłej, tradycja rodzinna, nietykalność mieszkania, tajemnica korespondencji, a więź między rodzicami a dzieckiem, miałyby być z tej ochrony wyłączone. Zauważenia wymaga, iż nie jest kwestionowane, istnienie dobra osobistego w postaci kultu pamięci po osobie zmarłej, które także zawsze istnieje w pewnej relacji uprawnionego, do innego - w przypadku tego dobra - nieżyjącego człowieka. Byłoby niekonsekwencją przyznanie ochrony osobie bliskiej zmarłego, a odmówienie jej matce, która bezpowrotnie utraciła możliwość nawiązania typowej dla relacji macierzyńskiej więzi z dzieckiem. W doktrynie formułuje się postulat, by sięganie do mechanizmów ochrony dóbr osobistych, z uwagi na ich wyjątkowy charakter, następowało z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością, bez sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr. Wskazuje się, że gwarancja godności ludzkiej, nie wymaga wynagrodzenia każdej krzywdy za pomocą środków majątkowych. Ze stanowiskiem tym, w kontekście analizowanego problemu, należy zgodzić się o tyle, że nie każde więzi rodzinne będą mogły być uznane za dobro osobiste i objęte ochroną prawną skuteczną *erga omnes*, przewidzianą dla tych dóbr. Nie każda bowiem niedogodność czy krzywda, będzie mogła być kwalifikowana jako naruszenie dóbr osobistych (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 41, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2011 r., II CSK 160/11, OSNC 2012, nr 6, poz. 75). Postulat racjonalizacji przyznawania ochrony przemawia za akceptacją stanowiska, iż więzi te muszą przybierać postać rzeczywistych, silnych, trwałych więzi emocjonalnych, których istnienie przejawia się na zewnątrz w taki sposób, że możliwa jest obiektywna weryfikacja ich istnienia i nie mogą być utożsamiane jedynie z uczuciem przywiązania do innej osoby. Wymaga to zatem od podmiotów dochodzących

ochrony szkód niemajątkowych, wynikłych z pośrednich naruszeń dóbr osobistych, wykazania, że przedmiotem naruszenia była wartość, ściśle z nimi związana. Z reguły taki charakter ma więź między rodzicami i dziećmi, z uwagi na jej szczególny charakter emocjonalny i psychiczny, co podkreślano jeszcze na tle k.z. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1937 r., I C 2096/37, OSN (C) 1938, nr 10, poz. 432). Natomiast macierzyństwo i związana z nim więź uczuciowa jest wartością powszechnie respektowaną, integralnie związaną z osobą ludzką i uważaną za doniosłą społecznie.

Pojawia się jednak pytanie czy tak sformułowane dobro osobiste, daje uprawnienie do żądania kompensacji cierpień spowodowanych istotnym zakłóceniem więzi rodzinnej spowodowanym rozstrojem zdrowia osoby najbliższej, a jeżeli tak, jakie kryteria powinny decydować o tak intensywnym naruszeniu tej więzi, że uzasadnionym będzie przyjęcie, iż doszło do naruszenia dobra osobistego.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę stoi na stanowisku, iż doprowadzenie czynem niedozwolonym do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dziecka, którego efektem jest niemożność nawiązania z nim typowej więzi rodzinnej, stanowi naruszenie dóbr osobistych matki (rodziców). Z aksjologicznego punktu widzenia, brak podstaw do czynienia dyferencjacji między zerwaniem więzi rodzinnej wskutek śmierci, a niemożnością jej nawiązania z uwagi na poważny uszczerbek na zdrowiu, w każdym z tych przypadków dochodzi bowiem do naruszenia dobra osobistego, choć z różną intensywnością. Stwierdzenie naruszenia dobra osobistego powinno jednak dotyczyć poważnego i trwałego inwalidztwa dziecka, wskutek którego jest ono niezdolne do samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych i w konsekwencji nawiązania typowej dla więzi rodzinnej relacji z rodzicami, z uwagi na ograniczenia w zdolności do komunikowania się.

W stanie faktycznym sprawy, w której wywiedziono skargę między powódką, a jej synem istnieje bardzo silna, bliska więź emocjonalna, co zostało wykazane całym jej dotychczasowym życiem, które skoncentrowało się na pielęgnowaniu niepełnosprawnego dziecka. Syn powódki jest upośledzony fizycznie i psychicznie

w takim stopniu, że jego możliwości komunikowania się z otoczeniem są znikome, nie ma żadnej zdolności do samodzielnej egzystencji i wykonywania podstawowych funkcji życiowych, co dla powódki współuczestniczącej od wielu lat w jego codzienności, wiąże się z poważnymi cierpieniami psychicznymi. Są one potęgowane przez fakt, że dziecko, jest pozbawione możliwości normalnego rozwoju, czerpania przyjemności z życia, możliwości edukacji, podjęcia pracy, założenia rodziny, a powódka została pozbawiona prawa do wychowywania zdrowego dziecka, którego przyjścia na świat mogła zasadnie oczekiwać. Nie chodzi tu, zatem o zwykłe niedogodności związane z chorobą osoby bliskiej.

Trudno zgodzić się z Sądem Apelacyjnym jakoby treść typowej więzi między rodzicami i dziećmi była tak niejednoznaczna, że nie jest możliwe ustalenie zakresu przysługującej ochrony. Istota zagadnienia polega na tym, że z uwagi na rodzaj doznanego uszczerbku na zdrowiu i stopień dysfunkcji psychofizycznych, nawiązanie przez powódkę więzi z synem nie jest w zdecydowanej większości sfer odpowiadających, za jakość tej więzi, obiektywnie możliwe, a jej utrzymywanie ma miejsce jedynie w szczątkowej postaci. Również w art. 10: 301 ust.1 zd. 3 Principles of European tort law, przyjęto, iż roszczenie o zadośćuczynienie może przysługiwać osobom, które pozostają w bliskim związku z poszkodowanym, nie tylko w przypadku jego śmierci, ale także innego bardzo poważnego uszczerbku.

Przeszkodą dla przyjęcia, prezentowanego stanowiska nie może być broniona przez część doktryny teza, że prawo polskie dopuszcza kompensatę szkody poniesionej wyłącznie przez bezpośrednio poszkodowanych.

Po pierwsze, w przepisach kodeksu cywilnego nie są wskazane kryteria, na których opiera się rozróżnienie na bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych. Natomiast pojęcie „szkody pośredniej” w doktrynie nie jest rozumiane jednolicie, co wynika z posługiwania się różnorodnymi kryteriami przy jego definiowaniu. Ponadto, sama cezura między pojęciami „bezpośrednio” i „pośrednio” poszkodowanego, nie jest ścisła i częstokroć może być trudna do przeprowadzenia. W doktrynie zasadniczo przyjmuje się, iż przez osoby pośrednio poszkodowane należy rozumieć te podmioty, przeciwko którym nie było wymierzone bezpośrednio działanie sprawcze. Jeżeli brać pod uwagę charakter działania czynnika

sprawczego na dobro będące przedmiotem oddziaływania, a nie sposób, w jaki ujawniają się jego skutki, to było ono bezpośrednio ukierunkowane na dobra syna powódki, a za pośrednictwem dodatkowego elementu stanu faktycznego, w postaci więzi między powódką, a jej synem, doszło do pośredniego naruszenia dobra w postaci więzi rodzinnej należącego także do powódki (*le dommage par ricochet* - szkoda rykoszetowa).

Po drugie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, iż ten sam czyn niedozwolony, może być, z perspektywy jego skutków, źródłem krzywdy wyrządzanej różnym osobom. Szkodę tę można, bowiem traktować, jako samodzielną, niezależną od uszczerbku doznanego przez bezpośrednio poszkodowanego. W razie śmierci osoby bliskiej, krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to zerwanie szczególnie bliskiej więzi rodzinnej. W konsekwencji przyjęto, iż powód dochodzący zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jest bezpośrednio poszkodowany, wyrządzona mu bowiem została samoistna krzywda (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011r., III CZP 32/11, OSNC 2012, nr 1, poz. 10, z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr 2, poz. 42, z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13, OSNC 2014r., nr 9, poz. 88, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 91, z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz.44, z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, nie publ., z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, nie publ., z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, „Izba Cywilna” 2013r, nr 6, s. 37, z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14, nie publ.). Analogicznie w przypadku ciężkiego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez osobę najbliższą, krzywdą wyrządzoną dziecku będzie utrata zdrowia, natomiast dla matki (rodziców) jest to niemożność nawiązania typowej więzi rodzinnej ze swoim dzieckiem. Nie budzi też wątpliwości możliwość uwzględnienia roszczeń osoby bliskiej, jeżeli normalnym następstwem czynu niedozwolonego nakierowanego na inną osobę, jest uszczerbek na zdrowiu doznany przez osobę bliską (art. 444 - 445 § 1 k.c.)

Po trzecie, niezależnie od kontrowersji doktrynalnych związanych z odróżnieniem szkody pośredniej od bezpośredniej, brak podstaw do akceptowania założenia jakoby osoby pośrednio poszkodowane, nie mogły

dochodzić ochrony prawnej, na zasadach ogólnych, skoro prawo polskie postępujące się w reżimie deliktowym generalną klauzulą odpowiedzialności (art. 415 k.c.) nie zna koncepcji bezprawności względnej. Ponadto obowiązuje w nim zasada, pełnej kompensacji szkody, a ograniczeniem odpowiedzialności jest adekwatny związek przyczynowy. Również na płaszczyźnie konstytucyjnej zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji) trudno akceptować stanowisko odmawiające osobie pośrednio poszkodowanej prawa do kompensacji szkody, jeżeli przedmiotem naruszenia była wartość ściśle z nią związana. Do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej wystarczy istnienie normalnego związku przyczynowego między zdarzeniem sprawczym, a powstaniem uszczerbku u jakiegokolwiek osoby, który nie musi mieć charakteru bezpośredniego. Trwałe kalectwo dziecka jest źródłem ciężkich przeżyć psychicznych dla rodziców i brak podstaw do twierdzenia, by nie pozostawały one w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną dziecku. Takie ujęcie nie zmienia ogólnej koncepcji związku przyczynowego z art. 361 § 1 k.c., który może mieć charakter pośredni. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1967 r., I PR 23/67, OSNPG 1968, nr 2, poz. 14, z dnia 22 czerwca 2012 r., V CSK 338/2011, nie publ., z dnia 4 października 2012 r., I CSK 665/11, nie publ.).

Natomiast regulacje szczególne, zakładające możliwość wynagrodzenia szkód, doznanых przez osoby trzecie wskutek śmierci bezpośrednio poszkodowanego (art. 446 k.c.), nie stanowią normatywnego ograniczenia roszczeń odszkodowawczych osób pośrednio poszkodowanych, lecz dogodniejszą formę kompensacji niż wynikająca z zasad ogólnych. Trafnie zauważa się w literaturze przedmiotu, iż przeciwny pogląd nie uwzględnia, że z art. 446 k.c., który ma charakter regulacji szczególnej, nie powinno wyprowadzać się - w drodze wnioskowania *a contrario* - zasady odpowiedzialności na ogólnych podstawach wyłącznie za szkody wynikłe z bezpośrednich naruszeń dóbr. Natomiast art. 448 k.c. nie różnicuje możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdy wynikłe z naruszenia dóbr osobistych, ze względu na bezpośredni czy pośredni sposób dokonanego naruszenia. Z przytoczonych względów zarzut naruszenia art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. i art. 361 § 1 k.c. zasługiwał na uwzględnienie.

Konstrukcja zarzutów skargi dotyczących uwzględnienia przez Sąd Apelacyjny zarzutu przedawnienia jest wadliwa. Nie jest możliwe naruszenie przez Sąd oceniający zasadność zarzutu przedawnienia jednocześnie obydwu przepisów – art. 442 k.c. i 442<sup>1</sup> k.c., ponieważ nie mogą one mieć zastosowania jednocześnie. Skarżąca twierdzi, iż w sprawie, w której wniesiono skargę do przedawnienia należy stosować art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., gdyż jej szkoda wynikła z występkę. Art. 442<sup>1</sup> k.c. regulujący przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym został wprowadzony do kodeksu cywilnego z dniem 10 sierpnia 2007 r. na mocy art. 1 ustawy nowelizującej, która jednocześnie uchyliła art. 442 k.c., który dotyczył tej samej materii, lecz różnił się od rozwiązań prawnych przyjętych przez ustawodawcę w art. 442<sup>1</sup> k.c., między innymi wydłużeniem terminu przedawnienia roszczeń wynikłych ze zbrodni lub występkę oraz wyeliminowaniem niebezpieczeństwa upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie, wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. W art. 2 ustawy nowelizującej zawarto regułę intertemporalną przewidującą, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w dniu jej wejścia w życie jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c. Regulacja ta jest zgodna z zasadą, iż nowe przepisy nie powinny znajdować zastosowania do zrealizowanych już stosunków prawnych.

Kluczowe dla rozstrzygnięcia, czy do roszczenia powódki stosuje się art. 442<sup>1</sup> k.c. jest uprzednie ustalenie, czy uległo ono przedawnieniu w świetle art. 442 k.c., czy też w dacie wejścia w życie art. 442<sup>1</sup> k.c. było jeszcze nieprzedawnione. Powódka o szkodzie dowiedziała się w 1998 r., gdy zdiagnozowano u jej syna dziecięce porażenie mózgowe, wówczas bowiem zdała sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia, wskazujących na fakt powstania szkody (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r. – zasada prawna - III PO 6/62, OSNCP 1964, nr 5, poz. 87). Dla początku biegu przedawnienia ma znaczenie powzięcie wiedzy o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody czy o trwałości jej następstw. Natomiast o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody dowiedziała się najpóźniej w lipcu 2003 r., skoro wówczas wystąpiła, jako przedstawicielka



ustawowa małoletniego syna z roszczeniami przeciwko pozwanemu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, iż chwila uzyskania wiedzy o sprawcy oznacza, chwilę uzyskania takich informacji, które oceniane obiektywnie, pozwalały z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa, przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, nie publ.) O dacie uzyskania wiedzy na temat podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody przesądza data wystąpienia z pozwem, w którym jednoznacznie ten podmiot oznaczono. Roszczenie powódki zgodnie z art. 442 § 1 k.c. uległo, zatem przedawnieniu w 2006 r. z uwzględnieniem terminu liczonego *a tempore scientiae*, a z powództwem wystąpiła w 2014 r., czyli osiem lat po upływie terminu przedawnienia.

Skarżąca w toku postępowania nie twierdziła, ani nie wykazywała, by szkoda doznana przez O. C. wynikała z występku, a z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynika, by toczyło się kiedykolwiek postępowanie karne w tym przedmiocie. W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny władny jest sam ustalić, czy czyn niedozwolony stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać, zgodnie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422 i z dnia 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, nie publ.). Dominujące jest stanowisko, iż nie stanowi przeszkody dla dokonywania tych ustaleń niezindywidualizowanie sprawcy szkody z imienia i nazwiska (por. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1967 r., - zasada prawna - III PZP 34/67, OSNC 1968, z. 6, poz. 94 i z dnia 29 października 2013 r., III CZP 50/13, OSNC 2014, nr 4, poz. 35, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1990 r., III CRN 108/90, nie publ., z dnia 11 lipca 2014 r., III CSK 193/13, OSNC-ZD 2015, nr 4, poz. 55, z dnia 27 maja 2015 r., II CSK 488/14, Biul. SN 2015/10/10).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, iż sąd w postępowaniu kasacyjnym władny jest – na podstawie ustaleń dokonanych przez sąd drugiej instancji – samodzielnie określić czyn pozwanego, jako występki (por. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 18 listopada 1997 r., I CKN 308/97, nie publ.). Z faktów leżących u podstaw przypisania pozwanemu odpowiedzialności w sprawie z powództwa syna powódki wynika, iż uszczerbek na zdrowiu O. C. powstał na skutek zawinionego błędu w sztuce lekarskiej polegającego na niedostatecznym monitorowaniu stanu płodu, co można kwalifikować, jako występki z art. 156 § 2 k.k. czy 160 § 3 k.k. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2002 r., V KK 33/02, nie publ. oraz z dnia 12 lutego 2013 r., II KK 124/12, Prok. I Pr.- wkł. 2013/5/17). Natomiast przewidziany w art. 442 § 2 k.c. dziesięcioletni termin przedawnienia dotyczy oprócz sprawcy szkody, także osoby, która jak pozwany, odpowiada z tego tytułu za niego, jako za cudzy czyn (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 r., III CZP 50/13, OSNC 2014, nr 4, poz. 35, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 146/10, OSNC 2011 r., nr 3, poz. 32 i z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 653/11, OSNC 2013r., nr 4, poz. 50).

Skarżąca pominęła jednak, że w stosunku do roszczeń o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku przed wejściem w życie art. 442<sup>1</sup> k.c. obowiązywał przepis szczególny (art. 442§2 k.c.) stwierdzający, iż ulegają one przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Przy zakwalifikowaniu czynu niedozwolonego będącego źródłem szkody jako występkę, termin przedawnienia, również w tym przypadku upływał z dniem 13 maja 2007 r., czyli przed wejściem w życie art. 442<sup>1</sup> k.c.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy, bieg terminu przedawnienia liczony *a tempore scientiae* upłynął w 2006 r., czyli przed wejściem w życie ustawy nowelizującej. Dodatkowo przed dniem 10 sierpnia 2007 r. upłynął termin przedawnienia liczony *a tempore facti*, poród miał, bowiem miejsce 13 maja 1997 r., co oznacza, iż dziesięcioletni termin biegnący od zdarzenia wyrządzającego szkodę upłynął z dniem 13 maja 2007 r., niezależnie od tego czy czyn niedozwolony w związku, z którym powódka zgłosiła swoje roszczenia można kwalifikować, jako występki.

Kolizja wartości przejawiającej się w pewności stosunków prawnych, chronionej instytucją przedawnienia, oraz wartości, jaką stanowi prawo pokrzywdzonego do uzyskania ochrony prawnej naruszonego dobra można rozwiązywać przy pomocy klauzuli generalnej zawartej w art. 5 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, iż zastosowanie art. 5 k.c. nakazuje ocenę interesów i postaw uprawnionego i zobowiązanego na tle całokształtu okoliczności sprawy. Okolicznościami, które należy brać pod uwagę, analizując zarzut przedawnienia, jako niezgodny z art. 5 k.c. jest rodzaj dochodzonego roszczenia, w tym zwłaszcza dolegliwy charakter następstw deliktu, przyczyna opóźnienia w jego dochodzeniu i czas jego trwania (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1967 r., I PR 415/67, OSP 1968, nr 10, poz. 210, z dnia 7 czerwca 2000 r., II CKN 522/99, nie publ., z dnia 20 maja 2009 r., OSNC-ZD 2009 r., nr D, poz. 109, z dnia 25 lutego 2010 r., V CSK 242/09, OSNC 2010r., nr 11, poz. 147, z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, nie publ.). Rozważenie całokształtu okoliczności sprawy, w której wniesiono skargę, słusznie doprowadziło Sąd Apelacyjny do przekonania, że nie ma podstaw do uznania zgłoszenia przez pozwanego zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego. Roszczenie dochodzone pozwem przedawniło się w 2006 r., lub najpóźniej 13 maja 2007 r. Wystąpienie z pozwem w maju 2014 r., czyli odpowiednio po siedmiu lub ośmiu latach od upływu terminu przedawnienia jest nadmierne i nieusprawiedliwione okolicznościami sprawy. Nie było żadnych przeszkód faktycznych i prawnych, by dochodzić roszczeń przysługujących powódce w 2003 r., wraz z pozwem obejmującym roszczenia O. C., skoro skarżąca korzystała z profesjonalnej pomocy prawnej, miała świadomość szkody i osoby zobowiązanej do jej naprawienia, a opieka nad dzieckiem nie stanowiła przeszkody do zwrócenia się na drogę sądową. Dodatkowo pod koniec 2007 r. został wykonany wyrok zasądzający na rzecz małoletniego syna powódki zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę w wysokościach zabezpieczających w pełni jego potrzeby i godziwą egzystencję, co ustabilizowało sytuację powódki, która nie musiała borykać się z problemami będącymi udziałem wielu rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci. Wystąpienie z pozwem

po prawie siedmiu latach od tych zdarzeń, przy braku obiektywnych przyczyn uzasadniających opóźnienie, nie pozwala na sięgnięcie do klauzuli zawartej w art. 5 k.c.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c, wobec uznania, iż zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu, Sąd Najwyższy oddalił skargę, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 102 w związku z art. 391 § 1, 398<sup>21</sup> k.p.c.

kc

aj